



Więści spod lasu

NUMER 8

SP NA GŁĘBOKIEM

MARZEC 2025



W numerze, m.in.:

- Historia walentynek
- Ciekawostki o walentynkach
- Playlista nie tylko na walentynki ☺
- Miłość jako zjawisko naukowe
- Wywiad z Panią Prezes Fundacji „Kocie Anioły”
- Wywiad z muzykiem- Panem Pawłem Czekalą
- Informacje o WOŚP
- W „Ogniu pytań”
- Dzień Kobiet
- Uśmiechnij się



rys. Manuela Sobolewska, klasa 6

Niedawno obchodziliśmy Dzień Zakochanych, czyli walentynki. W szkole obdarowywaliśmy się miłymi kartkami, które sprawiły nam wiele radości.

14 lutego to magiczna data szczególnie dla wszystkich zakochanych. W tym wyjątkowym dniu wszystkie pary mają szansę, aby w niepowtarzalny sposób wyznać sobie uczucia.

Sklepowe witryny i kwaciarnie przepelnione są czerwonymi sercami, pluszowymi misiami oraz kwiatami, w szczególności różami.

Skąd wzięły się walentynki?

Nazwa tego niezwykłego święta pochodzi od imienia świętego Walentego – patrona zakochanych. Był biskupem Terni oraz kapłanem rzymskim. Jego święto obchodzone jest w Kościele katolickim 14 lutego.

Legenda głosi, że św. Walenty udzielał ślubu młodym zakochanym pomimo zakazu władcy, przez co został wtrącony do więzienia. Wtedy też zakochał się w córce strażnika, która dzięki jego miłości odzyskała wzrok. Niestety, cesarz Klaudiusz nie zaakceptował miłości dwojga zakochanych i skazał Walentego na ścięcie. Przed tragiczną śmiercią Walenty zdążył napisać list do ukochanej, który podpisał: „Od Twojego Walentego”.

Zanim Święto Zakochanych dotarło do Polski przemierzyło cały świat. Od średniowiecza obchodzone było w południowej i zachodniej Europie. Nowożytne zwyczaje związane z Walentynkami rozpoczęły się w latach 40. XIX wieku w Stanach Zjednoczonych. Pierwszą zachowaną walentynkę możemy zobaczyć w Muzeum Brytyjskim. Została ona nadana w 1415 roku przez księcia Orleanu – Karola, który uwięziony w londyńskim Tower wysłał swojej żonie kartkę z wyznaniem miłości.

Do Polski walentynki dotarły w latach 90. ubiegłego wieku. Na początku nie miały samych zwolenników, lecz z biegiem lat coraz więcej osób przekonało się do tego zwyczaju i z radością je celebryje.

Ciekawostki o walentynkach!

- Pierwszą w historii kartkę walentynkową wysłano w 1415 roku. Zrobił to książę Karol Orleański, który przez ćwierć wieku był zakładnikiem Anglików.
- W Polsce mamy relikwie św. Walentego. Znajdziemy je w Lublinie, Krakowie oraz Chełmnie.
- Miastem, które szczególnie słynie z kultu św. Walentego, jest Terni, gdzie został pochowany męczennik. W niedzielę przed walentynkami w miejscowej bazylice spotykają się zakochani, gdzie przysięgają sobie miłość i świętują kolejne rocznice związku.
- Chełmno promuje się jako polskie miasto zakochanych. W dzień 14 lutego organizowane są tu tzw. Walentynki Chełmińskie.
- 14 lutego mieszkańcy Pragi zawieszają na Moście Karola kłódki, które są symbolem wiecznej miłości.

Julia Tarczyńska, klasa 6

Walentynki to idealny czas, by wyrazić swoje uczucia poprzez muzykę, niezależnie czy planujesz romantyczną kolację dla swojej drugiej połówki, spędzasz je z rodziną i znajomymi, czy może po prostu sam chcesz wczuć się w klimat walentynek. Odpowiednio dobraną playlista potrafi oddać magię miłości, może uczynić ten dzień niezapomnianym. Jednak piosenki, które Ci polecam poniżej, można słuchać nie tylko w Święto Zakochanych!

Zasłuchaj się w muzyce!

- Seems Like-Sinseers

-Puppy Love- Paul Anka

-Waiting for a Girl like You -Foreigner

- Lady In Red -Chris De Burgh

- I Want To Know What Love Is- Foreigner

- What The World Needs Now Is Love-Jackie DeShannon

- Somethin' Stupid-Robbie Williams, Nicole Kidman

Pola Ziemann, klasa 7

Wpływ miłości na człowieka, czyli... jak ugryźć temat pod kątem naukowym?



Miłość towarzyszy nam od pierwszych dni naszego życia aż do jego końca. Jest najbardziej pożądanym uczuciem na całym świecie. Miłość niejedno ma imię, dlatego wyróżnić możemy jej rodzaje: miłość młodzieńczą, miłość dojrzałą, miłość między przyjaciółmi, miłość między rodzicami a dziećmi, miłości do własnego kraju. Śmiało można powiedzieć, że pomimo wszelkich dzielących ludzkość różnic, we wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach wszystkich ludzi łączy jedno - pragnienie kochania i bycia kochanymi. Miłość jest najważniejszą wartością w życiu człowieka, warto zatem postawić pytanie: jaki ma ona wpływ na nasze życie? Jak to jest, że uczucie to może dodawać skrzydeł, ale równie dobrze potrafi zniszczyć nam przyszłość? Jak bardzo wpływa na nasze postępowanie? Podsumowaniem wszystkich powyższych pytań jest trafne stwierdzenie, że miłość jest tajemnicą, na którą najczęściej nie ma jednej, dobrej odpowiedzi. Co natomiast zaskakujące, o ile my, zwykli „użytkownicy” miłości często jej nie rozumiemy, o tyle naukowcy poznali odpowiedź na najbardziej nurtujące ludzkość pytanie. Miłość, jak przekonują i odważnie twierdzą, jest czystą chemią!

Miłość... Co to za zjawisko?

Z naukowego punktu widzenia miłość to zwykła reakcja łańcuchowa. Zdecydowanie nie brzmi to romantycznie, ale jest to po prostu cały ciąg przemian biochemicznych obejmujący zarówno system zewnętrznych bodźców, gdy np. chłopak dostrzega dziewczynę lub odwrotnie, jak i wewnętrznych procesów tzw. poruszeń serca. W tym miejscu należy postawić pytanie: jak to się dzieje, że wśród tysięcy innych ludzi zakochujemy się w jednej, konkretnej osobie? Jak

donoszą naukowcy, zdecydowanie chodzi tu o zapach, czyli specyficzne lotne związki organiczne. Najważniejszy jest zapach „naturalny”, który posiada każdy z nas i w którym kryją się słynne feromony. Zapach dociera do nosa, potem mózgu - narządu lemieszowo-nosowego aktywującego podwzgórze i jeżeli wszystko pasuje, to wówczas zaczynamy interesować się drugą osobą, właśnie pod względem miłosnym. Substancja, która odpowiada za uczucie miłości to PEA (fenyloetyloamina) nazywana potocznie narkotykiem miłości. To właśnie ta substancja wraz ze wzrostem jej zawartości w mózgu, w sytuacji zakochania się, pociąga za sobą kolejne zmiany. Wydzielają się noradrenalina, dopamina, serotonina i oksytocyna i są to reakcje łańcuchowe o przebiegu lawinowym.

Jak to wygląda w praktyce?

Wiemy już, jak wygląda sprawa z punktu widzenia naukowców, ale jak ma się sytuacja, patrząc oczami osoby zakochanej? Otóż podwyższone stężenie opisanej wyżej fenyloetyloaminy w mózgu objawia się dla nas uczuciem „możności przenoszenia gór”, wielką radością na widok ukochanej osoby, poczuciem mocy i nieopisanego szczęścia. Niestety, jak ze wszystkim w życiu bywa, również i w tej sytuacji, nadmierny wzrost stężenia PEA nie jest pozytywny i pożądanym. Wywołuje on bowiem bezsenność, zaburzenia odżywiania, trudności w koncentracji, ciągłe myślenie o ukochanej osobie a nawet stany depresyjne. Biorąc powyższe pod uwagę, z całą stanowczością można określić, że miłość nie zawsze pozytywnie wpływa na nasze życie, a to już zależy od konstrukcji psychicznej człowieka. Zdarzają się niestety przypadki, gdy osoba zakochana jest w stanie zrobić dosłownie wszystko, żeby być ze swoją ukochaną, nawet wbrew jej woli. Dochodzi wtedy do aktów stalkingu, zastraszeń, gróźb- co jest zjawiskiem skrajnie niebezpiecznym i negatywnym.

Na koniec - mała ciekawostka!

Myślę, że poniższa informacja nie będzie pozytywną i pocieszającą, jednak należy jasno określić, że każda miłość ma swój termin ważności! Dzieje się tak, ponieważ aktywność substancji chemicznych odpowiadających za miłość zmniejsza się z czasem. Po prostu nasz organizm nie jest w stanie długi czas działać na najwyższych obrotach, dlatego przychodzi zmęczenie psychiczne i fizyczne. W tej sytuacji cały dotychczasowy ogień miłości może przygasnąć, a z czasem wypalić się całkowicie... Co pokrzepiające, wtedy wchodzi do akcji dopamina dzięki której wytwarzamy oksytocynę działającą odprężająco i regulująco, zapewniając poczucie więzi i akceptacji drugiego człowieka mimo upływu czasu. A to już znak, że możemy mówić o dojrzałej miłości między partnerami – nie szalonej a takiej na dobre i na złe.

Miłość do zwierząt jest miłością bezwarunkową, dającą bezgraniczną radość i satysfakcję. Nasz ukochany pupil to często najlepszy przyjaciel, jakiego posiadamy. Wielu ludzi twierdzi, że to, jak traktujemy zwierzęta, mówi o nas sporo, pokazuje wręcz, czy jesteśmy dobrymi ludźmi.

Zapraszamy Was do przeczytania wywiadu z Prezeską Fundacji „Kocie Anioły”- Panią Dominiką Zajdel, który przeprowadziła Julka Tarczyńska.

W Polsce jest prawie milion bezdomnych zwierząt domowych. Ponad 160 tysięcy psów i blisko 800 tysięcy kotów. Ta liczba doskonale ukazuje skalę problemu, z jakim każdego dnia mierzą się fundacje. Powstaje ich coraz więcej, bo walka o lepszy byt zwierząt przypomina tą toczoną z wiatrakami. W związku z tak wielką potrzebą pomocy, fundacje ratujące bezdomne zwierzęta często są prowadzone przez osoby, które na co dzień pracują w innych zawodach niż te związane ze zwierzętami. Tak też jest w przypadku naszej rozmówczyni. Pani Dominika Zajdel, doktor farmacji, na co dzień pracująca w szpitalu, dodatkowo prowadzi fundację „Kocie Anioły” ratującą bezdomne koty

<https://www.kocieanioły.pl/>

➤ **Skąd wzięła się inicjatywa stworzenia fundacji ratującej koty?**

Od zawsze pomagałam zwierzętom – uważam, że każde istoty żywe, które potrzebują pomocy, powinny ją otrzymać, nawet jeśli miałyby to ograniczyć się do poinformowania odpowiednich służb. W województwie lubelskim, gdzie spędziłam większość życia, problem bezdomności kotów i ich złego traktowania jest szczególnie widoczny. Fundacja powstała przede wszystkim po to, by ograniczyć bezdomność i edukować ludzi na temat tego, że koty to zwierzęta domowe, wymagające opieki i odpowiedzialności.

Razem z koleżankami poznanymi przez internet postanowiłyśmy działać – zaczęłyśmy od wyłapywania bezdomnych kotów i ich kastracji. Kocięta zabierałyśmy do domów, aby je oswoić i znaleźć im bezpieczne, stałe domy. Szybko okazało się jednak, że wiele z tych kotów potrzebuje fachowej pomocy weterynaryjnej i kosztownych zabiegów chirurgicznych. To sprawiło, że nasza działalność zaczęła się rozwijać i obejmować szerszy zakres pomocy.

➤ **Od ilu lat działa Fundacja „Kocie Anioły”, ilu kotom udało się pomóc i znaleźć im domy?**

Fundacja „Kocie Anioły” działa od stycznia 2023 roku. W tym czasie udało się pomóc około 500 kotom, z czego około 350 znalazło szczęśliwe domy.

➤ **Z jakimi trudnościami spotyka się Pani w trakcie prowadzenia fundacji?**

Prowadzenie fundacji to ogromna odpowiedzialność, zwłaszcza że pod naszą opieką znajdują się żywe istoty, często w bardzo trudnych sytuacjach. Jednym z największych wyzwań jest znalezienie domów tymczasowych dla kotów po operacjach i w trakcie przygotowań do adopcji. Kolejnym problemem są fundusze – opieka weterynaryjna, leczenie i ratowanie życia wymagają dużych nakładów finansowych. Zdarza się również, że mamy do czynienia z kotami agresywnymi, które potrzebują specjalistycznej pomocy behawioralnej. Często konieczne są

konsultacje z ekspertami, a ja muszę podejmować trudne decyzje dotyczące najlepszej formy leczenia. Bywa też, że musimy interweniować w przypadkach znęcania się nad zwierzętami i powiadamiać odpowiednie służby. Prowadzenie fundacji wymaga ogromnego zaangażowania i dyspozycyjności – zdarzają się sytuacje, gdy muszę być dostępna 24 godziny na dobę, np. w nagłych przypadkach, gdy kot walczy o życie w całodobowej klinice.

➤ **Co wśród tych trudności motywuje Panią do działania?**

Największą motywacją jest świadomość, że udało się uratować kolejne życie. Każdy kot, który trafia do kochającego domu i nie musi już tułać się po ulicach, to ogromna radość. Koty to niesamowite zwierzęta – wśród miłośników i weterynarzy panuje przekonanie, że są „kosmitami”, ponieważ często wbrew logice potrafią przeżyć w ciężkich warunkach, odzyskać sprawność po poważnych wypadkach lub doskonale przystosować się do życia z niepełnosprawnością.

Mam w domu kotkę Maję, która jako kociak miała złamany kręgosłup i według rokowań nigdy nie miała chodzić. Operacja nie była możliwa, bo miała zaledwie 10 tygodni. Mimo to nauczyła się biegać, skakać i wdrapywać na różne przeszkody. Pod opieką Fundacji była kotka, która straciła oczy, ale świetnie radzi sobie w swoim nowym domu, a nawet wspina się na drapak. Często udaje się uratować kota w bardzo ciężkim stanie, a potem obserwować, jak zdrowieje i znajduje kochający dom – to coś, co daje siłę do dalszej pracy.



➤ **Kiedy zaczęła się u Pani miłość do kotów?**

Od zawsze kochałam zwierzęta – już jako dziecko oglądałam wszystkie programy przyrodnicze. Koty towarzyszą mi od najmłodszych lat. Najpierw była Kleopatra, dorosła kotka, która pewnego dnia się przybłąkała, potem Munio i Zuzia – kocie rodzeństwo znalezione w piwnicy i wychowane od maleńkości. Co ciekawe, przez długi czas wydawało mi się, że bardziej lubię psy. Jednak teraz, patrząc wstecz, widzę, że koty były częścią mojego życia niemal zawsze. Dziś nie wyobrażam sobie życia bez nich. Obecnie mam w domu trzy koty – każdy z nich jest inny, każdy ma swój wyjątkowy charakter i właśnie tę różnorodność w nich uwielbiam.

➤ **Jakie cechy są potrzebne, aby pomagać kotom?**

Przede wszystkim odporność na stres i umiejętność działania pod presją, ponieważ często liczą się minuty, by zdążyć z pomocą. Ważne są również zdolności organizacyjne, a także wrażliwość, cierpliwość i gotowość do poświęceń. Osoba pomagająca kotom powinna być odpowiedzialna, uczciwa, zaangażowana oraz wierzyć, że jej działania mają sens – i że nadejdzie dzień, w którym nieszczęśliwe wypadki z udziałem kotów się skończą.

➤ **Jaka jest droga kota od zgłoszenia do adopcji?**

Zgłoszenia o kotach trafiają do nas telefonicznie, mailowo lub przez Facebooka. W zależności od stanu kota jego ścieżka w fundacji może wyglądać różnie:

1. Kot w dobrym stanie. Jeśli zgłoszony kot jest zdrowy, np. znalezione kociątko na parkingu, organizujemy jego złapanie – często przy pomocy klatki-łapki lub interwencji wolontariusza. Następnie kot trafia do weterynarza na wstępną ocenę zdrowia, badania krwi, odpchnienie, czipowanie i, jeśli to możliwe, odrobaczenie. Kolejny etap to pobyt w domu tymczasowym, gdzie kot jest przygotowywany do adopcji: osvajany, poddawany dalszej profilaktyce zdrowotnej, a w odpowiednim wieku także kastracji.

2. Kot w ciężkim stanie. Kot ranny lub bardzo chory najpierw trafia do kliniki weterynaryjnej, gdzie przechodzi leczenie i ewentualne operacje. Dopiero po ustabilizowaniu stanu zdrowia może trafić do domu tymczasowego, którego opiekun dba o wizyty kontrolne i ewentualną rehabilitację. Gdy kot wróci do zdrowia lub nauczy się funkcjonować z niepełnosprawnością, tworzymy ogłoszenie adopcyjne i szukamy dla niego odpowiedniego domu.

Proces adopcyjny. Niezależnie od przebytej drogi, przed adopcją koty w naszej fundacji są minimum dwukrotnie odrobaczone, szczepione przeciw chorobom zakaźnym oraz kastrowane, jeśli są w odpowiednim wieku. Do czasu adopcji wszystkie koszty – jedzenie, leczenie i profilaktykę – pokrywa fundacja.

➤ **Jak wygląda proces adopcyjny krok po kroku?**

Gdy kot jest gotowy do adopcji, jego ogłoszenie pojawia się na naszej stronie internetowej, Facebooku oraz OLX.

Każda adopcja odbywa się zgodnie z ustaloną procedurą:

1. Wypełnienie ankiety adopcyjnej – na jej podstawie oceniamy, czy dana osoba spełnia warunki zapewnienia kotu dobrego i bezpiecznego domu.
2. Rozmowa telefoniczna – podczas rozmowy rozwiewamy wszelkie wątpliwości i wspólnie oceniamy, czy dany kot będzie odpowiednim towarzyszem dla przyszłego opiekuna lub rodziny.
3. Przygotowanie domu na przyjęcie kota – prosimy o zakup karmy i żwirku, których kot używa, zabezpieczenie balkonu i okien, a także usunięcie trujących roślin i innych potencjalnych zagrożeń.
4. Podpisanie umowy adopcyjnej – adopcja staje się oficjalna po podpisaniu umowy.
5. Przekazanie kota do nowego domu – gdy wszystkie warunki są spełnione, kot trafia do swojego nowego opiekuna.

➤ **Dlaczego warto wspierać Państwa działalność charytatywną i jak można to zrobić?**

Nasza fundacja działa z pełnym zaangażowaniem, zapewniając każdemu podopiecznemu najwyższy standard opieki. Współpracujemy z renomowanymi klinikami weterynaryjnymi oraz specjalistami, dzięki czemu koty otrzymują kompleksową diagnostykę i leczenie. Wszystkie

nasze działania opierają się na empatii, szacunku i trosce o zdrowie oraz komfort psychiczny i fizyczny zwierząt. Adoptowane od nas koty posiadają książeczki zdrowia, a w razie potrzeby również pełną historię leczenia. Zawsze służymy radą i wsparciem, jeśli adoptujący tego potrzebuje.

➤ **Jak można pomóc?**

Wsparcie finansowe – darowizny pozwalają nam na dalszą pomoc potrzebującym zwierzętom.

Wolontariat – każda para rąk do pomocy jest na wagę złota.

Domy tymczasowe – zapewnienie schronienia dla kota w trakcie poszukiwania domu stałego.

Dary rzeczowe – karma, żwirek, legowiska czy zabawki są zawsze potrzebne.

Udostępnianie ogłoszeń – dzięki temu więcej osób może zobaczyć nasze podopieczne koty i znaleźć im dom.

Każda forma wsparcia ma ogromne znaczenie i pomaga nam kontynuować naszą misję ratowania zwierząt!



zdjęcia: archiwum prywatne fundacji

O muzyce.

Rozmowa Manueli Sobolewskiej z artystą muzycznym **Pawłem Czekalą** - muzykiem i założycielem zespołu punkowego **The Analogs**.



Dlaczego został Pan muzykiem?

Jeśli mam być szczery, to muzykiem zostałem przypadkowo. Zdobyłem zupełnie inny zawód, ale już w trakcie nauki w szkole zacząłem interesować się bardzo mocno muzyką. Zacząłem grać na gitarze basowej, bo kolega z podwórka zakładał zespół i spytał mnie, czy nie chciałbym w nim grać. To był pierwszy instrument, który opanowałem i jest to chyba najłatwiejszy instrument do nauki gry. Grałem więc w zespole, mimo tego że moi rodzice uważali granie za marnowanie czasu, który powinienem poświęcić na naukę w szkole. Powoli zacząłem zdawać sobie sprawę z tego, że muzyka to to, co chciałbym robić w życiu. Z tego naszego podwórkowego zespołu nic nie wyszło, mieliśmy tylko kilka prób a potem zespół się rozpadł, ale zacząłem zdawać sobie sprawę z tego, że granie to to, co chcę w życiu robić.

Czy lubi Pan swój zawód?

Uwielbiam. Poza samym występowaniem i podróżami związanymi z koncertami, kiedy docieram do nowych miejsc, poznaję również wiele ciekawych osób, innych muzyków, ludzi związanych z telewizją, radiem, aktorów i literatów. Obserwuję, jak ludzie reagują na naszą muzykę i jakie emocje wywołują teksty piosenek i to jest też bardzo ciekawe doświadczenie. Kiedy czasami zdarza się, że przez 2-3 tygodnie mam wolne i nie jadę na żaden koncert, to zaczynam się nudzić i czekam z niecierpliwością, kiedy znów rozpocznie się trasa koncertowa. W zasadzie to nie traktuję tego jak pracę, tylko jak wakacje, za które dostaję pieniądze ;)

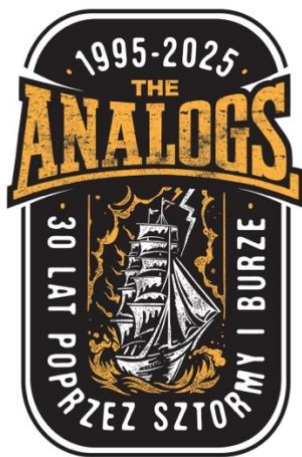


Skąd wzięła się Pańska ksywka „Piguła”?

Może pomińmy to pytanie, bo nie wiem, jak na nie odpowiedzieć. Tak mówili na mnie na podwórku i w szkole i tak już zostało.

Czy Pańska praca wymaga specjalnych umiejętności?

Przede wszystkim trzeba umieć grać na jakimś instrumencie. Trzeba mieć choćby śladowe wyczucie rytmu, ale przede wszystkim trzeba być konsekwentnym i pracowitym. Nie lubię się chwalić, ale wydaje mi się, że akurat w moim przypadku istotna jest umiejętność pisania tekstów piosenek, z którymi identyfikują się ludzie. Piszę o tym, co nas otacza, o problemach, o nieprzystosowaniu, zagubieniu itp. Piszę przeważnie piosenki o sprawach trudnych i poważnych i wiele osób znajduje w nich odbicie własnego losu. Mi przychodzi to pisanie z łatwością, ale wiem, że nie każdy potrafi w ten sposób przenosić swoje obserwacje świata na formę literacką, jaką jest tekst piosenki.



Czy poleca nam Pan bycie gitarzystą? I w ogóle, czy bycie muzykiem jest trudne? Ma się czas na coś innego niż tylko granie i układanie tekstów?

Tak. To nie jest ciężka praca, daje dużo przyjemności i pozostawia dużo czasu wolnego, który można spędzić z najbliższymi. Ja bardzo cenię sobie fakt, że mimo tego, że gram około 100 koncertów rocznie, to mam czas na uprawianie sportu. W byciu gitarzystą bardzo ważna jest dobra kondycja, bo trzeba przez godzinę skakać na scenie, jednocześnie uderzając w struny ;) Ta praca jest

specyficzna, bo gram koncerty zazwyczaj tylko w piątek i sobotę a przez resztę tygodnia mogę robić inne rzeczy. Oczywiście codziennie gram trochę na gitarze, bo jak każda czynność manualna, wymaga ciągłego ćwiczenia, ale lubię to robić, sprawia mi to przyjemność i nawet sąsiedzi już się do tego przyzwyczaili ;). Trochę więcej zajęć mamy, kiedy komponujemy nowe piosenki, ale pisanie nowego materiału muzycznego również uznaję za bardzo przyjemne.

Czy pamięta Pan swój pierwszy występ na scenie?

Tak. Chyba każdy muzyk pamięta swój pierwszy występ i dla każdego z nas było to bardzo stresujące. Graliśmy tylko dla znajomych i znałem każdą osobę, która była na koncercie, ale mimo tego byłem strasznie spięty. To było w Szczecinie w nieistniejącym już klubie Kontrasty. Potem było coraz lepiej i po jakiś 100, może 200 koncertach przestałem się zupełnie stresować. Jest mi obojętne czy gram dla 300 tysięcy ludzi na Poland Rock, czy dla 100 osób w małym klubie. Traktuję to jak każdą inną banalną rzecz, jaką robi się w życiu.



Wiem, że uczęszczał Pan do liceum Plastycznego w Szczecinie. Czy korzysta Pan czasem z tego, czego się tam nauczył?

Od dawna nie zajmuje się plastyką. W zasadzie jedyna ważna rzecz, jaką dała mi ta szkoła, to fakt, że poznałem tam wiele bardzo ciekawych i ważnych dla mnie osób, z którymi do dzisiaj utrzymuję bliski kontakt. Tak jest w przypadku mojej znajomości z mamą Pani Redaktor, z którą chodziliśmy razem do klasy. W tamtym czasie poznałem również Pani tatę, bo już wtedy był partnerem Twojej mamy ☺.

Czy już jako dziecko marzył Pan o zostaniu artystą?

Chyba tak. Bardzo lubiłem słuchać piosenek, które leciały w radio. Myślę, że gdzieś podświadomie chciałem, żeby kiedyś moje piosenki również tam leciały. Może nie spełniło się to w 100 procentach bo punk rock to nie jest muzyka, która jest puszczana w radio, ale bardzo dużo osób słucha naszego zespołu na Spotify.

Jacy są Pana ulubieni gitarzyści?

Jest jeden król i jest nim Keith Richards z Rolling Stones. Uwielbiam nonszalancję i prostotę z jaką gra. Jest Keith, a potem dopiero wszyscy inni gitarzyści, którzy w lepszy lub gorszy sposób próbują mu dorównać.

A ulubione zespoły?

Przed wszystkim The Clash, Cock Sparrer, uwielbiam również Johnny Cash'a i Dropkich Murphys. Jest masa zespołów, które chętnie słucham i chyba trudno byłoby je wszystkie wymienić, więc zostanmy przy tych najważniejszych dla mnie.



W ilu miejscach Pan występował? Które koncerty wspomina Pan najlepiej?

Gram z zespołem The Analogs koncerty od 30 lat, więc nie potrafię wymienić wszystkich miejsc, w których grałem ani policzyć ilości koncertów. Najlepiej wspominam trasę koncertową, którą zagrałem wspólnie z zespołem Booze & Glory, która rozpoczynała się w Hamburgu, składała się z 29 koncertów w całej Europie. Byliśmy w Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Pradze, Barcelonie, Madrycie i wielu innych miastach. Wszystko było tak zorganizowane, że jechaliśmy specjalnym autobusem, w którym była część sypialna z piętrowymi łózkami i część rekreacyjna z kanapami, telewizorami i playstation. Po każdym koncercie jedliśmy w klubie kolację, braliśmy prysznic i szliśmy spać, a autobus jechał dalej. Rano staliśmy już pod kolejnym klubem, gdzie czekało śniadanie, potem przygotowywaliśmy się do koncertu, jedliśmy obiad i szliśmy zwiedzać miasto. Wieczorem wracaliśmy do klubu, graliśmy koncert, jedliśmy kolację, prysznic i dalej w drogę. Było naprawdę miło.

Skąd pomysł na założenie zespołu ? Czy pański zespół składa się z bliskich dla Pana artystów bądź znajomych?

Muzykę, którą gram, gra się z zespołem. Nie da rady robić tego samemu. Wszyscy ludzie, z którymi gram, to moi przyjaciele. Spędzamy ze sobą masę czasu i traktujemy się jak rodzinę. Nie traktujemy grania w zespole jak typową pracę, do której idziemy, a potem wracamy do domu. My po prostu spędzamy ze sobą miło czas, realizujemy się, wierzymy że przekazujemy ludziom coś od siebie, a przy okazji zarabiamy pieniądze.

Wiemy również, że pomaga Pan kotom w „Kocim Warpnie” wraz ze swoją partnerką. Czy lubi Pan to robić? Od czego się zaczęło?

Od dziecka lubiłem zwierzęta. Złożyło się tak, że moja partnerka również je lubi i nie jest jej obojętny ich los. Kiedy wprowadziliśmy się do Nowego Warpna zastaliśmy tu masę kotów bezdomnych i wolnożyjących, którymi zaczęliśmy się zajmować. Przede wszystkim koteczki zostały wysterylizowane i objęte opieką weterynaryjną. Robimy to, bo wierzymy, że w ten sposób robimy coś dobrego dla innych. Wierzymy, że empatia czyni z nas ludzi. Nie potrafimy

odwracać wzroku, kiedy ktoś potrzebuje pomocy czy wsparcia. Nieważne, czy jest to człowiek czy zwierzę, bo dla nas wszystkie istoty są takie same.

Czy lubi Pan czytać? Jaka jest Pana ulubiona książka?

Bardzo lubię czytać. Moją ulubioną książką to „Brudne Czyny” Marka Hłaski. Poza tym bardzo lubię książki Alberto Maravia, Szczepana Twardocha i Charlesa Bukowskiego. Jeśli chodzi o książki nie literackie, ale z pogranicza nauki i filozofii to bardzo chętnie czytam Zygmunta Baumana i Ericha Fromma.

Dziękuję, że znalazł Pan czas na rozmowę. Mam nadzieję, że swoimi opowieściami zachęcił Pan młode dusze artystyczne do spełnienia swoich marzeń!

Ja również dziękuję Pani Redaktor i proszę, żebyś jak znów wpadnę do Was niedługo na kawkę, nie mówiła do mnie „Pan” tylko normalnie „wujku Pawełku”. Całusy i uściski.

zdjęcia: archiwum prywatne Pawła Czekają

Manuela Sobolewska, klasa 6



grafika: internet

Podczas 33. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbył się 26 stycznia 2025 roku, zebrano rekordową kwotę **281 879 118,07 zł**.

Środki te zostały przeznaczone na wsparcie onkologii i hematologii dziecięcej. Fundacja planowała zakup urządzeń dla takich obszarów jak: chirurgia onkologiczna, neurochirurgia, diagnostyka onkologiczna, patomorfologia oraz hospicja.

Wśród planowanych zakupów znalazły się, m.in.: zestawy laparoskopowe, roboty do chirurgii onkologicznej, cystoskopy, egzoskopy neurochirurgiczne, urządzenia do mapowania magnetycznego mózgu, rezonanse magnetyczne MRI, aparaty USG, aparaty do śródoperacyjnej tomografii oraz koncentratory tlenu i materace przeciwoleżynowe.

Leczenie nowotworów dziecięcych wymaga zaawansowanego sprzętu i diagnostyki. Dzięki zebranych środkom możliwe będzie doposażenie placówek medycznych, co przyczyni się do skuteczniejszego i szybszego leczenia dzieci walczących z chorobami nowotworowymi.

Gustaw Matuszak, klasa 8

Walentynki (ale nie tylko) to doskonała okazja, by spędzić czas z ukochaną osobą przy dobrym filmie. Niezależnie od tego, czy szukasz wzruszającej historii miłosnej, lekkiej komedii romantycznej czy nostalgicznego klasyka wśród filmowych propozycji, które dla Was przygotowałam, każdy znajdzie coś dla siebie. A romantyzm możemy celebrować każdego dnia.

Dirty Dancing

1987 · Romans/Taneczny · 1g 40m

Notting Hill

1999 · Komedja/Romans · 2g 4m

Joe Black

1998 · Romans/Film fantasy · 3g 1m

Pamiętnik

2004 · Romans/Komedja · 2g 1m

Błękitna laguna

1980 · Romans/Przygodowy · 1g 44m

Pretty Woman

1990 · Romans/Komedja · 1g 59m

Jak stracić chłopaka w 10 dni

2003 · Komedja/Romans · 1g 56m

Zakochana złoźnica

1999 · Komedja/Romans · 1g 37m

Pola Ziemann, klasa 7

Poznajmy bliżej naszych nauczycieli i pracowników szkoły...

W ogniu pytań!

W cyklu „W ogniu pytań” postanowiliśmy lepiej poznać pracowników naszej szkoły. Dziś przepytaliśmy dwie nauczycielki – Panią Dyrektor Joannę Sławianowską i Annę Olszewską.

Oto, co nam o sobie powiedziała Pani Dyrektor - Pani Joanna Sławianowska

Co zabrałaby Pani na bezludną wyspę?... Na bezludnej wyspie jest prawie wszystko. Spokój, woda, świeże powietrze, dary natury, oczywiście przy założeniu , że byłaby to wyspa położona w ciepłym klimacie. Zabrałabym najbliższych, książki i lekarstwa.

Została pani nauczycielem, ponieważ ... *całe życie uczę się od innych i z innymi.*

Gdyby pani miała magiczne moce to... *sprawiałabym, że nie byłoby wojen i chorób.*

Gdyby Pani nie była nauczycielem, to prawdopodobnie zostałaby Pani... *weterynarką.*

Wakacje to czas... *najfajniejszy w całym roku, na który czekam całe 10 miesięcy (oczywiście, jeśli nie ma rozbudowy lub dużego remontu w szkole).*

Wymarzone miejsce na urlop... *niezatłoczona wyspa otoczona ciepłym morzem.*

W wolnych chwilach... *czytam kryminały i chodzę na długie spacerzy z psem.*

Lubię... *podróżować i gotować.*

Nie lubię... *kłamstwa i przemocy.*

Największą radość sprawiają mi... *wspólne wyjazdy z rodziną.*

Nie wyobrażam sobie życia bez... *najbliższych.*

Marzę o... *podróży do Australii.*

Boje się... *chorób.*

Ulubiony kolor ... *niebieski.*

Ulubiony zespół muzyczny/muzyk... *Sting.*

Zwierzęta bliskie sercu.... *psy.*

Oto, co nam o sobie powiedziała nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej - Pani Anna
Olszewska

Co zabrałaby Pani na bezludną wyspę?... *Zabrałabym ze sobą bliskich i ciekawą książkę.*

Została pani nauczycielem, ponieważ ... *zakładałam, że będzie to ciekawe zajęcie. I rzeczywiście, w pracy z młodszymi dziećmi nie ma nudy :)*

Gdyby pani miała magiczne moce to... *chciałabym się teleportować.*

Gdyby Pani nie była nauczycielem, to prawdopodobnie zostałaby Pani... *dziennikarką, pisarką, a może związałabym się ze sportem.*

Wakacje to czas... *podróży, relaksu i wolności.*

Wymarzone miejsce na urlop... *blisko natury, dużo przestrzeni. Mile widziane słońce, woda i ciepły piasek :)*

W wolnych chwilach... *czytam, spaceruję z psem, jeżdżę na rowerze.*

Lubię... *mieć swoją przestrzeń.*

Nie lubię... *listopada, kiedy jest ciemno, zimno i pada ;)*

Największą radość sprawiają mi... *miłe gesty i krótkie wypady nad morze o każdej porze roku.*

Nie wyobrażam sobie życia bez... *czytania i uczenia się nowych rzeczy.*

Marzę o... *chwili ciszy i spokoju podczas przerwy :)*

Boje się... *Chociaż sama mam psa, często boję się obcych zwierząt.*

Ulubiony kolor ... *zielony.*

Ulubiony zespół muzyczny/muzyk... *nie mam ulubionego.*

Zwierzęta bliskie sercu.... *Aza – mój kundelek.*



PIECZENIE Z POLĄ!

Walentynki, Dzień Kobiet czy każdy inny dzień to idealna okazja, by podarować ukochanej osobie coś wyjątkowego, a

czy jest lepszy sposób na wyrażenie uczuć niż własnoręcznie upieczone, aromatyczne ciastka? Kruche, maślane i delikatnie słodkie staną się pysznym symbolem miłości. W tym przepisie pokażę Wam, jak w prosty sposób przygotować ciasteczka, które zachwycą smakiem i wyglądem.

SKŁADNIKI:

- 250 g mąki pszennej,
- 150 g mąki ziemniaczanej,
- 200 g masła,
- łyżka cukru waniliowego,
- 2 żółtka,
- 100 g cukru pudru,
- dżem truskawkowy.



PRZYGOTOWANIE:

1. Utrzyj masło, łącząc je z cukrem pudrem i cukrem waniliowym. Dodawaj żółtka, kontynuując przy tym ucieranie.
2. Jak już masa stanie się puszysta, to dodaj do niej mąkę pszenną i mąkę ziemniaczaną. Następnie wymieszaj.
3. Gotową, zwartą masę **odłóż na około 30 minut do lodówki.**
4. Po tym czasie wyjmij ciasto z lodówki i rozwałkuj na grubość 3-4 mm. Za pomocą szklanki wykrawaj krążki. W połowie z nich wytnij serduszka, pomoże ci w tym foremka o takim kształcie. Gotowe ciastka umieść na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia .
5. Rozgrzej piekarnik na **190 stopni Celsjusza** i wsadź do niego blachę z ciasteczkami. **Piecz przez 10-12 minut.**
6. Zostaw ciastka, aby chwilę ostygły, a potem możesz je łączyć, przekładając je dżemem truskawkowym.

Niedawno obchodziliśmy **DZIEŃ KOBIEŃ**, czyli coroczne święto obchodzone 8 marca od 1910 roku. Pierwszy dzień kobiet obchodzony był 28 lutego 1909, ustanowiony przez Socjalistyczną Partię Ameryki.

Historia

Początki Międzynarodowego Dnia Kobiet wywodzą się z ruchów robotniczych w Ameryce Północnej i Europie. Początkowo myślano, że dzień ten upamiętnia protest kobiet pracujących przy produkcji odzieży w Nowym Jorku w dniu 8 marca 1857 roku, jednak zdaniem ekspertów był to mit mający na celu oddzielenie Międzynarodowego Dnia Kobiet od jego Socjalistycznego pochodzenia. Dzień Kobiet miał służyć obronie idei praw kobiet oraz budowaniu wsparcia dla powszechnych praw wyborczych dla kobiet.

Dzień Kobiet na świecie

Polska

W Dniu Kobiet mężczyźni wręczają znajomym kobietom – matkom, żonom, koleżankom, partnerkom drobne podarunki, jak np. kwiaty bądź czekoladki. Dzień Kobiet w Polsce popularny był w latach 70. Początkowo dawano kobietom goździki i rajstopy. Obdarzało się je również w bardziej nietypowe upominki, np. ręczniki, ścierki, mydła. Według niektórych dzień ten istniał po to, aby ludzie nie zapomnieli o „przywiązaniu do Państwa Ludowego, miłości do wielkich idei pokoju i socjalizmu”. Obecnie corocznie odbywane są manifestacje, czyli demonstracje połączone z wydarzeniem na rzecz równego traktowania kobiet i mężczyzn.

Włochy

We Włoszech 8 marca jest obchodzony wyjątkowo hucznie. Ze względu na to, że Włosi ubóstwiają kobiety, do obchodów przygotowują się już tydzień wcześniej. W Dniu Kobiet każda pani zostaje obdarowana bukietem kwiatów, a często również gałązkami akacji srebrzystej. Kobiety również wręczają prezenty sobie nawzajem, obdarowują koleżanki, matki, siostry czy znajome.

Portugalia

W Dzień Kobiet panie cieszą się tego dnia własnym towarzystwem, urządzają tzw. „babskie wieczory”. Na kolacjach i przyjęciach świętują swoje święto wyłącznie w kobiecym gronie.

Chiny i Wietnam

Święto kobiet w Chinach jest obchodzone na nietypowy sposób. Wszystkim Kobietom należy się pół dnia wolnego od pracy. W wielu sklepach można również skorzystać ze specjalnych zniżek. Dla Wietnamczyków jeden Dzień Kobiet to za mało, dlatego świętują go dwa razy w roku. Obchodzony jest 8 marca i 20 października. Popularnym prezentem w Wietnamie są goździki.

Wielka Brytania

Dzień Kobiet w Wielkiej Brytanii jest obchodzony nie 8, a 10 marca. Większy nacisk niż na kwiaty i prezenty stawia się na wykłady i wystawy opowiadające o ważnych kobietach i historii walki o równouprawnienie.

Dzień Kobiet to doskonała okazja, by uhonorować wkład kobiet w każdą dziedzinę życia. Choć ten dzień jest symbolem szacunku i uznania, warto pamiętać, że równouprawnienie i walka o prawa kobiet to rzeczy, które trwają przez cały rok. Niezależnie od okazji, każda kobieta zasługuje na szacunek, wsparcie i docenienie nie tylko 8 marca, ale każdego dnia.

Lena Adamiak, klasa 6



rys. Paulina Studniak, klasa 6

POETYCKO O KOBIECIE

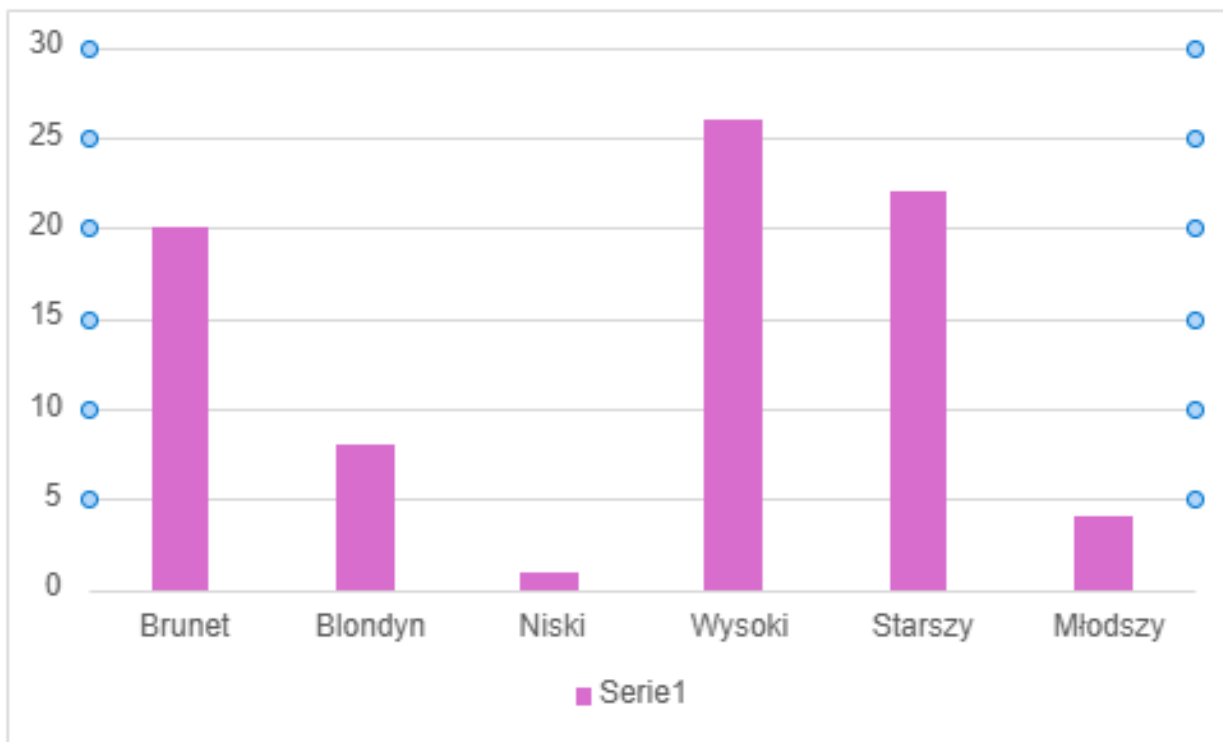
Portret kobiety

Wisława Szymborska

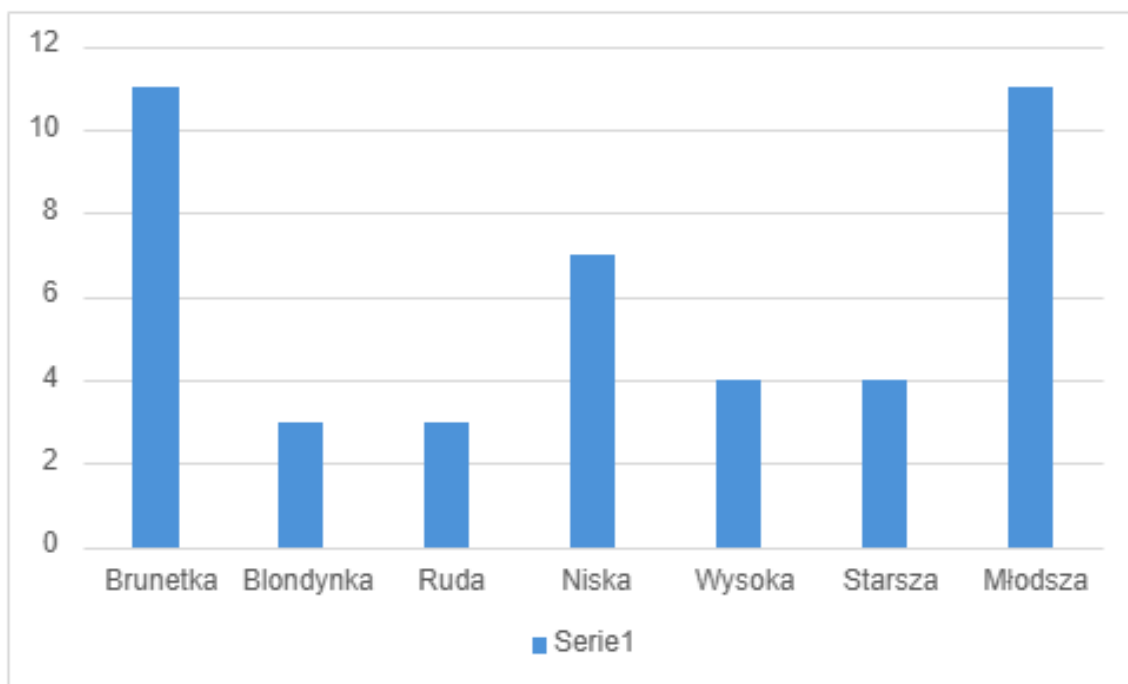
Musi być do wyboru,
Zmieniać się, żeby tylko nic się nie zmieniło.
To łatwe, niemożliwe, trudne, warte próby.
Oczy ma, jeśli trzeba, raz modre, raz szare,
Czarne, wesołe, bez powodu pełne łez
Śpi z nim jak pierwsza z brzegu, jedyna na świecie.
Urodzi mu czworo dzieci, żadnych dzieci, jedno.
Naiwna, ale najlepiej doradzi.
Słaba, ale udźwignie.
Nie ma głowy na karku, to będzie ją miała.
Czyta Jaspersa i pisma kobiece.
Nie wie po co ta śrubka i zbuduje most.
Młoda, jak zwykle młoda, ciągle jeszcze młoda.
Trzyma w rękach wróbelka ze złamanym skrzydłem,
własne pieniądze na podróż daleką i długą,
tasak do mięsa, kompres i kieliszek czystej.
Dokąd tak biegnie, czy nie jest zmęczona.
Ależ nie, tylko trochę, bardzo, nic nie szkodzi.
Albo go kocha albo się uparła.
Na dobre, na niedobre i na litość boską.

Przeprowadziliśmy wśród uczniów sondę- pytaliśmy o typ dziewczyny i typ chłopaka 😊

TYP CHŁOPAKA wg DZIEWCZYN



TYP DZIEWCZYZNY wg CHŁOPAKÓW



UŚMIECHNIJ SIĘ

Dziewczyna spóźniła się na randkę ponad pół godziny.

- Kochanie, dużo się spóźniłam?
- Drobiazg, najważniejsze, że data się zgadza.

W dniu Walentynek Fąfarowa pyta córkę:

- Czy twój chłopak poważnie o tobie myśli?
- Bardzo poważnie. Chodzimy ze sobą już od miesiąca i on jeszcze ani razu się nie uśmiechnął.

- Czy zostaniesz moją żoną? - pyta chłopak swoją dziewczynę.

- Nie wyjdę za ciebie. Mój przyszły mąż musi umieć dobrze gotować, pracować, sprzątać, robić zakupy, patrzeć we mnie jak w tęczę, wypełniać wszystkie moje życzenia...
- Rozumiem. Cofam moją propozycję. Pozwól jednak, że przez chwilę pozostanę jeszcze na kłęczkach i pomodłę się za tego biedaka...

Jaś pisze list do Małgosi:

Nie jem śniadania, bo myślę o tobie,
Nie jem obiadu, bo myślę o tobie,
Nie jem kolacji, bo myślę o tobie,
Nie śpię w nocy, bo ... JESTEM GŁODNY!!!



Piszą dla Was:

Pola Ziemann, klasa 7, Zosia Ordysińska, klasa 7, Julia Tarczyńska, klasa 6, Manuela Sobolewska, klasa 6, Lena Adamiak, klasa 6, Wiktoria Woźna, klasa 8, Gustaw Matuszak, klasa 8

Opiekun: Patrycja Ponieważ